
Krzysztof Czernański

POWSTANIE I ORGANIZACJA PRUSKIEGO WIĘZIENIA W SZTUMIE

Słowa kluczowe: Sztum, Prusy, więzienie, zarząd, pawilon mieszkalny, budowa, przeznaczenie

Schlüsselwörter: Stuhm, Preußen, Gefängnis, Verwaltung, Wohnhalle, Bau, Bestimmung

Keywords: Sztum, Prussia, prison, management, residential pavilion, construction, destiny



INSTYTUT POŁNOČNY
IM. WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO

Historia Zakładu Karnego w Sztumie nie jest w pełni zbadana. Do chwili obecnej nie wydano całościowego opracowania monograficznego tej instytucji penitencjarnej. Jedyna, dość obszerna, praca dotycząca jej dziejów w czasach nazistowsko-stalinowskich ukazała się w 2014 r.¹ Niniejszy artykuł stanowi próbę opisu powstania więzienia w Sztumie. Podobne studium dotyczące omawianej problematyki było już podejmowane przez autora, lecz w znacznie węższym zakresie². Jednym z najistotniejszych dla autora źródeł informacji były materiały archiwalne. Wartościowymi dokumentami służącymi poznaniu rozkładu budynków osiedla dla rodzin personelu, obiektów i pomieszczeń więziennych okazały się wykonane w 1917 r. plany kompleksu więziennego otrzymane z Muzeum Architektury Uniwersytetu Technicznego w Berlinie. Wiele ważnych informacji dotyczących przygotowań i przebiegu budowy wniosły notatki prasowe zamieszczone w latach 1906–1915 w „Gazecie Toruńskiej” i pelplińskim „Piel-

¹ K. Czernański, *Więzienie w Sztumie w epoce totalitaryzmów 1933–1956*, Pelplin 2014.

² Analizowane zagadnienie było podejmowane przez autora w publikacji: *Więzienie w Sztumie w epoce totalitaryzmów 1933–1956*, w której pierwszy rozdział został poświęcony budowie więzienia oraz w artykule: *Początki Centralnego Zakładu Karnego w Sztumie*, w: *Prowincja*, Kwartalnik Społeczno-Kulturalny Dolnego Powiśla i Żuław, 2014, nr 3, ss. 147–153. Pierwsze jak i drugie studium (podobnej treści), przybliżające czytelnikowi powstanie więzienia w Sztumie, opracowano i opublikowano w 2014 r., kiedy to obchodzono stulecie istnienia tej instytucji penitencjarnej.

grzymie”. Szczególną wartość miały opublikowane wspomnienia Gerdy Zottmaier, córki pastora ewangelickiego, wieloletniego sztumskiego kapelana więziennego okresu międzywojennego³. W przedstawieniu pruskiego więziennictwa przełomu XIX i XX w. za bardzo wartościowe uznano monografie i artykuły naukowe J. Czołgoszewskiego⁴, A. Kurka⁵ i K. Pawlaka⁶.

Powstanie i organizacja pruskiego więzienia w Sztumie

Niezwykłe intensywny rozwój przemysłowy Prus w drugiej połowie XIX i na początku XX w., znaczny wzrost ludności oraz duża jej migracja generowały nie tylko pozytywne zjawiska społeczne. Jedną z takich ciemnych stron była rosnąca przestępczość. Wobec osób łamiących prawo sądy coraz częściej orzekały kary więzienia. Czasowa izolacja przestępcy od społeczeństwa stała się powszechnie stosowanym środkiem karnym. Funkcjonujące przy gmachach sądów powiatowych i obwodowych małe obiekty więzienne⁷ były przepełnione. Często z trudem pełniły swe funkcje. Znajdowały się bowiem w piwnicach, w starych obiektach o słabym zabezpieczeniu. Także duże więzienia, zwane samodzielными zakładami egzekucyjnymi, podległe Zarządowi Więziennictwa w Berlinie, pękały w szwach.

W tej sytuacji władze pruskie – dysponując znacznymi środkami finansowymi – w drugiej połowie XIX w. na wielką skalę rozwinęły budownictwo więzienne⁸. Powstały duże i nowoczesne więzienia⁹, m.in. w Wołowie (1893), Wronkach (1894), a w 1898 r. wybudowano więzienie w Olsztynie. W 1910 r. pruski Zarząd Więziennictwa rozpiął przetarg na budowę Centralnego i Młodzieżowego Więzienia dla Prus Wschodnich i Zachodnich¹⁰ (Zentral und Jugendgefängnis) w Sztumie.

³ G. Zottmaier, *Das Zentralgefängnis in Stuhm*, w: G. Lickfett, *Der Kreis Stuhm*, Osnabruck 1975.

⁴ J. Czołgoszewski, *Dzieje olsztyńskich więzień*, w: Przegląd Więziennictwa Polskiego, 1999 (dalej: PWP), nr 22–23.

⁵ A. Kurek, *Niemieckie więzienia sądowe na Śląsku w czasach Trzeciej Rzeszy*, Kraków 2007; A. Kurek, *Czesi w więzieniach okupowanej Europy*, Wrocław–Opole 2006; A. Kurek, *Areszty i zakłady karne Opolszczyzny*, Opole 2013.

⁶ K. Pawlak, *Za kratami więzień i drutami obozów (zarys dziejów więziennictwa w Polsce)*, Kalisz 1999; K. Pawlak, *Więziennictwo polskie w latach 1918–1939*, Kalisz 1995.

⁷ E. Rozenkranz, *Gdańska archeologia prawna*, Gdańsk 1993, s. 131.

⁸ K. Pawlak, *Za kratami więzień...*, s. 50.

⁹ 13 VII 1843 r. w Prusach został opracowany w kilkudziesięciu punktach plan wzorcowy określający budowę niewielkich więzień sądowych. Do tego planu C. F. Busse opracował m.in. projekt więzienia w Raciborzu, który stał się wzorcem do naśladowania przy budowie dużych więzień (np. Moabit II w Berlinie – 1875 r., Münster – 1892 r.). Wcześniej, w 1842 r., zostało otworzone pierwsze w Prusach więzienie celkowe (Moabit). Szerzej na ten temat zob. A. Kurek, *Niemieckie więzienia...*, s. 18.

¹⁰ W. Gogan, *Sztum. Dzieje miasta do 1945 roku*; *Stuhm. Geschichte der Stadt bis 1945*, Pelplin 2003, s. 26; G. Zottmaier, op. cit., s. 80.

Urząd starosty sztumskiego sprawował od 1904 r. dr Walter Gottfried von Auwers. Ten długoletni assesor rejencyjny¹¹, skierowany do Sztumu z Berlina, włożył dużo wysiłku w rozwój miasta i powiatu. Podjął wiele inicjatyw mających podnieść rangę Sztumu. Jedną z nich było sprowadzenie do miasta wojska. W październiku 1913 r. na Rynku sztumianie uroczyście przywitani III batalion 152 Królewsko-Pruskiego Pułku Piechoty Zakonu Niemieckiego. Na potrzeby wojska wybudowano kompleks koszarowy między ulicami Dworcową i Malborską (dziś Sienkiewicza), a także budynki mieszkalne dla kadry. Pułk stacjonował w mieście przez kilka następnych lat, a opuścił je na mocy postanowień traktatu wersalskiego.

W pierwszych latach XX w. władze lokalne, wyczuwając koniunkturę i zapotrzebowanie, rozpoczęły starania o wybudowanie w Sztumie dużego więzienia. Około 1906 r. uzyskały wstępną obietnicę budowy centralnego więzienia dla Prus Wschodnich i Zachodnich. Można tak sądzić na podstawie notatki opublikowanej w „Gazecie Toruńskiej”, informującej o wizycie w Sztumie urzędników z ministerstwa sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Przybyli: „aby oglądać 44 morgowy kawałek gruntu, na którym wybudowane zostanie prawdopodobnie więzienie centralne”¹². Morga pruska mała 0,25 ha, czyli była to działka około 11-hektarowa. Taki obszar do pierwszej połowy lat dziewięćdziesiątych XX w. zajmowało więzienie wraz z przyległymi do niego polami i podległym mu gospodarstwem rolnym¹³.

W 1907 r. gazeta donosiła: „Sztum. Zamyślają tu wybudować centralne więzienie dla Prus Wschodnich i Zachodnich”¹⁴. Wypada zatem zadać pytanie: Dlaczego akurat w tym miejscu?

Istotnym walorem Sztumu było jego położenie geograficzne. Leżące na wschodnim krańcu Prus Zachodnich miasto, blisko granicy z Prusami Wschodnimi, dobrze nadawało się na siedzibę centralnego więzienia dla obu prowincji pruskich Rzeszy Niemieckiej. Placówki przeznaczone dla dużej liczby więźniów z założenia nie były związane z konkretnymi sądami, ale miały być równomiernie rozmieszczone w poszczególnych prowincjach. Niewątpliwym atutem mógł być również fakt, że w tym czasie miasto dysponowało połączeniem kolejowym z krajem, bowiem w czasach pruskich i Trzeciej Rzeszy obiekty więzienne lokalizowano wzdłuż linii kolejowych, co usprawniało transport więźniów¹⁵.

¹¹ A. Wełniak, *Materiały z dziejów ziemi sztumskiej w zbiorach archiwalnych*, w: *Z dziejów Sztumu i okolic*, cz. III, Sztum 2003, s. 116.

¹² „Gazeta Toruńska”, 1906, nr 103, s. 3. Za wskazanie cytatów z tej gazety dziękuję Januszowi Ryszkowskiemu.

¹³ Z relacji byłego dyrektora Zakładu Karnego w Sztumie wynika, że w związku z komunalizacją miasta, grunty rolne wraz z budynkami przekazano pod koniec 1993 r. na rzecz Skarbu Państwa, tj. Starostwa Malborskiego; Relacja T. Buber-Bubrowieckiego, zbiory własne autora.

¹⁴ „Gazeta Toruńska”, 1907, nr 134, s. 2.

¹⁵ A. Kurek, *Areszty i zakłady...*, s. 6.

Być może pewną rolę w staraniach władz lokalnych mogły odegrać berlińskie kontakty starosty Auwersa. Jednak niebagatelne znaczenie miało z pewnością to, że władze miejskie odstąpiły Zarządowi Więziennictwa działkę pod tę inwestycję¹⁶. Podobnie było w przypadku budowy więzienia we Wronkach¹⁷. Warto w tym miejscu dodać, że po wybudowaniu gmachów więziennych wraz z domami dla urzędników, w umowie notarialnej przekazywano na rzecz administracji miejskiej grunt, obejmujący obszar więzienia¹⁸. Tak też się stało po wybudowaniu więzienia w Olsztynie.

W 1910 r. pelpliński „Pielgrzym” zamieścił taką oto krótką notkę: „Sztum. Jest już pewnem, że właśnie tu wybudowanem zostanie więzienie centralne dla Prus Zachodnich”¹⁹. W następnym roku przystąpiono do realizacji inwestycji. „Pod nową budowę dla więzienia centralnego rozpoczęto już prace ziemne, przy których zatrudnionych jest 30 więźniów”²⁰.

Projekt architektoniczny zakładał wybudowanie między szosą do Malborka i do Koślinki, przy dawnej Mühlenweg, kompleksu więziennego, składającego się z otoczonego murem gmachu dla zarządu więzienia, połączonego z pawilonek dla 400 pensjonariuszy oraz osiedla dla urzędników więziennych. „Prace nad budową więzienia centralnego postępują rażno naprzód. Więźniowie wyrównują plac przeznaczony na dziedziniec więzienia. Budowa tego gmachu i całkowite urządzenie wykończone ma być mniej więcej w czterech latach”²¹. Warto odnotować, że już w początkowym okresie zatrudnienia więźniów przy pracach budowlanych opiekę duszpasterską sprawował nad nimi pastor ewangelicki Hugo Schwochow²².

Wraz z wznoszeniem kompleksu więziennego rozpoczęto budowę linii kolejki wąskotorowej, łączącej plac budowy ze stacją kolejową w Sztumie. Owo połączenie miało ułatwić dostawę materiałów budowlanych z głębi Niemiec i z pobliskiego Pomorza. Wagonikami kolejki wożono cegłę, cement, stal i tarcicę. Wąskotorowa kolej prowadziła obecną ul. Kasprowicza – przez most drewniany nad Białym Rowem, przecinała szosę prowadzącą do Malborka, kierując się w stronę ul. Bydgoskiej. Następnie po pokonaniu odcinka blisko półkilometrowego skręcała w stronę alei głównej i dochodziła do bramy więzienia. Tu jednak jej szlak się nie kończył, prowadził dalej przez bramę na podwórza z obu stron gmachu administracji więziennej.

¹⁶ W. Gogan, op. cit., s. 26.

¹⁷ W. Szczepański, *Lepiej nie krakać*, w: Forum Penitencjarne, 2001, nr 12, s. 28.

¹⁸ Zob. J. Czołgoszewski, op. cit., s. 119.

¹⁹ „Pielgrzym”, 1910 r., nr 24, s. 3.

²⁰ „Gazeta Toruńska”, 1911, nr 124, s. 2.

²¹ Ibidem, nr 147, s. 2.

²² J. Borzyszkowski, M. Stażewski, *Sztum 1806–1945*, red. J. Ryszkowski, Sztum 2014, s. 82.

Położenie Sztumu przy szlaku Kolei Nadwiślańskiej spełniało pruskie wymagania w sprawie transportowania więźniów, określone w instrukcji z dnia 8 grudnia 1906 r. Zgodnie z tymi przepisami, transport więźniów pomiędzy jednostkami więziennymi miał odbywać się głównie z wykorzystaniem kolei. Instrukcja szczegółowo określała m.in. rodzaj wagonów, jakich należało używać do transportowania więźniów, sposób ich transportowania, wielkość eskorty, jej zadania, a także, z którego okręgu i jakiego więzienia należało wyznaczać kierowników transportów. W instrukcji wskazywano również na osoby, które nie podlegały transportowaniu w myśl określonych w niej zasad. Należeli do nich: skazani na karę twierdzy, więźniowie podejrzewani o zamiar dokonania ucieczki, młodociani, ciężko chorzy oraz kobiety od piątego miesiąca ciąży²³. Można jedynie przypuszczać, że po uruchomieniu więzienia, istniejąca linia wąskotorowa mogła służyć przewożeniu kolejką transportowanych więźniów pomiędzy stacją a więzieniem.

Na okres postoju – co wynika z planów kompleksu więziennego z 1917 r. – lokomotywę kolejki odstawiano do małej hali parowozowej usytuowanej na terenie osiedla urzędników, blisko bramy więzienia²⁴. Można przyjąć, iż kolejkę wąskotorową wykorzystano także 20 lat później podczas rozbudowy więzienia. Pod koniec lat trzydziestych XX w. tory częściowo rozebrano. Usypany podkład pod torowisko wykorzystano do poprowadzenia ulicy, którą nazwano imieniem Achacego Czemy, dawnego starosty sztumskiego. Szyny i lorki na terenie osiedla dla funkcjonariuszy i przed murami więzienia zachowały się do lat osiemdziesiątych XX w. Jeszcze podczas przebudowy bramy więzienia w 2003 r., wewnątrz zakładu, wykopano – pewnie już ostatnie – szyny ze zwrotnicą.

Do prac przy budowie linii wąskotorówki zatrudniano osoby więzione, które, wykorzystując przebywanie poza murami zakładu, dopuszczaly się ucieczek, ryzykując utratę zdrowia, a nawet życia. „Gazeta Toruńska” w 1912 r. relacjonowała: „Trzech więźniów zatrudnionych sypaniem toru, który ma łączyć tutejsze więzienie centralne z dworcem usiłowało zbiec na oczach dozorczy. Rozproszyli się oni na trzy strony, tak iż dozorca musiał użyć broni palnej. Zranił on wszystkich trzech w nogi, lecz tylko jeden upadł, drudzy dwaj mimo ran mu uciekli”²⁵.

Poza wzmiankami prasowymi, z których wynika, że przy pracach zatrudniano 30–35 więźniów, niewiele wiadomo o przebiegu inwestycji. Przetrwała za to ciekawa opowieść o tragicznym wypadku²⁶. Otóż wykopy pod fundamen-

²³ A. Kurek, *Niemieckie więzienia...*, s. 132.

²⁴ Technischen Universität Berlin Architekturmuseum (dalej: TU Berlin Architekturmuseum), Inv. Nr 34000, 34001.

²⁵ „Gazeta Toruńska”, 1912, nr 183, s. 2, 3.

²⁶ Relacja L. Sigowskiego, zbiory własne autora. O tym zdarzeniu autor relacji dowiedział się od swojej matki, dla której F. Wiśniewski był dziadkiem.

ty więzienia wykonywali młodzi pruscy żołnierze. W czasie robót natrafili na wody podskórne. W jednym z takich głębokich wykopów, na skutek występującej kurczawki, obsunęła się ziemia, grzebiąc robotników. Z kilku pracujących uratowano tylko jednego. Był to Franciszek Wiśniewski, późniejszy podoficer i trębacz kawalerii pruskiej. Po zakończeniu I wojny krótko mieszkał w Zajezierzu koło Sztumu, po czym wraz z rodziną przeprowadził się do Grudziądza. Trwałą pamiątką po wypadku była blizna na brzuchu od trzonka łopaty, z którą został przysypany.

Problemy, na jakie napotkali budowniczowie mogli przyczynić się do opóźnienia prac, a może nawet ich niedokończenia. Za tą hipotezą przemawia nie-spotykane, jak na owe czasy, usytuowanie sztumskiego więzienia na planie dużej litery „T”. Powstające na otwartych terenach nowe więzienia pruskie budowano na planie krzyża. Nietypowa – jakby niepełna – architektura opisywanego obiektu może potwierdzać kłopoty z wystąpieniem kurczawki. Warto dodać, że po latach musieli się z tym zagadnieniem zmierzyć budowniczowie na terenie odległym zaledwie o 100 m od północnej części muru więziennego. W końcu lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku stawiali tam hale produkcyjne dla Przedsiębiorstwa Obróbki Metali nr 4, firmy przywieziennnej. Zastosowane rozwiązanie, przedłużające jednak w czasie budowę, polegało na użyciu betonowych pali.

Także wybuch w 1914 r. wojny światowej wymuszał oszczędności w wielu dziedzinach życia. Środki kierowano przede wszystkim na potrzeby pruskiej armii. Ta sytuacja również mogła wpłynąć na zaniechanie budowy czwartego skrzydła budynku więziennego.

Projekt zakładał zapewne jego powstanie, gdyż mur więzienny od strony północnej był znacznie oddalony od pawilonu mieszkalnego. Z planów (powykonawczych), sporządzonych w 1917 r. przez rządowego mistrza budowlanego Stöcke, wynika, że sieć centralnego ogrzewania pawilonu mieszkalnego kierowano także w stronę brakującego skrzydła i zakończono połączeniem do późniejszej rozbudowy²⁷. A dobudowano je niespełna 20 lat później.

W literaturze można napotkać różne daty zakończenia budowy sztumskiego kompleksu więziennego. Podobnej wielkości obiekty (Olsztyn, Wołów, Wronki) budowano około trzech lat²⁸, a ich koszt oscylował w granicach 1,5 mln marek. Najwcześniejszą datą zakończenia budowy jest rok 1911²⁹. Gerda Zottmaier, córka pastora więziennego, podaje 1913 r., dodając, że było to dzieło radcy budowlanego Leindeckera³⁰. Wydaje się jednak prawie pewne, że inwestycję zakończono

²⁷ TU Berlin Architekturmuseum, Inv. Nr. 34017.

²⁸ J. Czołgoszewski, op. cit., s. 119.

²⁹ W. Gogan, op. cit., s. 26.

³⁰ G. Zottmaier, op. cit., s. 80.

no dopiero w 1915 r. Do takiego stwierdzenia skłania fakt zachowanych do dziś dwóch znaków (merki) firm budujących obiekt. Widnieją one na ścianie ceglano-komina, jednego ze strychowych pomieszczeń bramy więzienia. Merki wykonane z betonu w kształcie tarczy i mają 30 cm wysokości i 25 cm szerokości. Na jednym z nich pod literowymi godłami firmy istnieje napis „1914”, na drugim zaś „1915”.

W 1914 r. więzienie mogło już częściowo funkcjonować. W lutym tego roku prasa przynosiła informację o ucieczce robotnika Jana Morszewskiego, skazanego na dłuższą karę³¹. Rok później inwestycja nie była jeszcze skończona, ale: „postąpiła tak daleko, że w czerwcu będzie mogła służyć przeznaczonemu celowi”³². A zatem „1915” to rok zakończenia inwestycji.

Nowo wybudowane więzienie w Sztumie, oraz inne więzienia pruskie w pozostałych krajach związkowych Rzeszy Niemieckiej, podlegały Zarządowi Więziennictwa w Berlinie. Zarząd, jak i całe więziennictwo, był powiązany z sądownictwem i jak ono podlegał ministrowi sprawiedliwości. Na obszarze Prus więzienia dzieliły się na trzy kategorie: więzienia przy sądach lokalnych (powiatowych), więzienia przy siedzibach sądów okręgowych (krajowych) oraz samodzielne duże zakłady egzekucyjne³³.

Ścisły związek więziennictwa z sądownictwem polegał przede wszystkim na podporządkowaniu więzień władzy prokuratorskiej. Duże więzienia, takie jak samodzielne zakłady egzekucyjne, podlegały prokuratorom sądów apelacyjnych. Węzienia przy sądach okręgowych podlegały prokuratorom sądów okręgowych, a areszty przy sądach powiatowych podlegały naczelnikom tych sądów³⁴. Prokuratorzy sądów apelacyjnych powoływali dyrektorów więzień. Oni również w każdym większym więzieniu dokonywali podziału czynności pomiędzy urzędników³⁵. Mimo formalnej zależności kierowników więzień od prokuratorów, byli oni, podobnie jak i prokuratorzy, w bezpośrednim kontakcie z Departamentem i realizowali jego wytyczne³⁶.

Sztumski obiekt jako samodzielny zakład egzekucyjny przeznaczono dla młodzieży z okręgów wyższych sądów krajowych³⁷ w Berlinie, Poznaniu, Szczec-

³¹ „Gazeta Toruńska“, 1914, nr 32, s. 2.

³² Ibidem, 1915, nr 44, s. 3.

³³ A. Kurek, *Czesi w więzieniach...*, s. 57.

³⁴ K. Pawlak, *Więziennictwo polskie...*, s. 20.

³⁵ Ibidem, s. 20, 24; zob. też: *Ordynacja więzienna z dnia 21.12.1898 r.*, §5, przek. i oprac. L. Langer, Warszawa–Poznań 1922.

³⁶ K. Pawlak, op. cit., s. 20.

³⁷ Na podstawie ustawy Prawo postępowania karnego z dnia 1.02.1877 r. występowały w Niemczech następujące rodzaje sądów: sądy lokalne (Amtsgericht – AG), około 180 sądów krajowych (Landgericht – LG), 34 wyższe sądy krajowe (Oberlandesgericht – OLG), Sąd Najwyższy Rzeszy (Reichsgericht – RG). Podaję za H. Sołga, *Niemcy o Niemcach*, Kraków 1992, s. 20.

cinie, Gdańsku i Królewcu, wobec której orzeczono karę więzienia (Gefängnis) na okres od jednego dnia do 5 lat. Zgodnie z obowiązującym w tym czasie niemieckim kodeksem karnym (Strafgesetzbuch) z 1871 r., który przewidywał kilka rodzajów kar izolacyjnych (pozbawienia wolności), kara więzienia (Gefängnis) – wykonywana w sztumskim obiekcie – stanowiła lżejszą formę pozbawienia wolności w stosunku do umieszczenia w domu karnym (Zuchthaus) lub więzieniu fortecznym (Festungshaft), orzekanych od roku do 15 lat lub dożywotnio. Stosowano jeszcze karę aresztu – od jednego dnia do sześciu tygodni³⁸.

We wszystkich więzieniach państwa pruskiego stosowano tzw. ordynację więzienną z 21 grudnia 1898 r., która nie przewidywała nagród, a tylko kary. Taki sposób wykonania kary uznano jako surowy³⁹. Ordynacja przewidywała wykonanie jej zarówno systemem celkowym, jak i systemem wspólnego odbywania kary. System celkowy polegał na samotnym osadzeniu więźnia w celi, co miało zapobiegać wzajemnej demoralizacji. Dotyczyło to przestępców młodych wiekiem i z krótkim wyrokiem, do 3 miesięcy, które nie odbyły kary ciężkiego więzienia lub obostrzonego aresztu oraz nie ukończyły 25 lat⁴⁰.

Równocześnie z budową więzienia wznoszono osiedle przeznaczone dla urzędników wymiaru sprawiedliwości⁴¹. Zostało ono wybudowane pomiędzy więzieniem a leżącą od niego na południe drogą „młyńską”, nazwaną w tym czasie ul. Bydgoską (Brombergerstraße, obecnie ul. Nowowiejskiego). Składała się z trzech ciągów ulic niemalże równoległych do siebie. Środkowa z nich, nazwijmy ją aleją główną, prowadziła wprost do portalu więzienia i była jedyną, która łączyła się z Brombergerstr. i tylko nią można było dostać się na teren kompleksu więziennego. Obie zaś boczne, biorące swój początek od południowego krańca alei głównej, biegingy pierwsze kilkadziesiąt metrów równolegle do Brombergerstr., by następnie łagodnym łukiem kierować się ku wschodnim i zachodnim murom więzienia. Przy tychże ulicach wybudowano 9 domów dwurodzinnych z czerwonej cegły z niewielkim ogródkiem od strony drogi i dużym ogrodem z tyłu. Zamieszkałi w nich dozorczy więzienni i nauczyciel wraz z rodzinami. Warunki mieszkaniowe rodzin ulokowanych w „bliźniakach” były skromniejsze niż pozostałych urzędników, ale dobrze świadczyły o dbałości władz pruskich o personel. Domy miały trzy kondygnacje, w tym piwnicę, strych z dużą suszarnią i pokojem. Na parterze pokój, dwie sypialnie, kuchnię, pralnię, łazienkę i osobno ustęp. Nie licząc schodów łączących kondygnacje, korytarzy, piwnicy i suszar-

³⁸ J. Górny, *Elementy indywidualizacji i humanizacji karania w rozwoju penitencjarystyki*, Warszawa 1996, s. 106.

³⁹ K. Pawlak, *Więzienia pomorskie w systemie penitencjarnym Drugiej Rzeczypospolitej*, PWP, 2005, nr 46, s. 40.

⁴⁰ K. Pawlak, *Więziennictwo polskie...*, s. 56.

⁴¹ TU Berlin Architekturmuseum, Inv. Nr. 34001–34012.

ni, powierzchnia pomieszczeń wynosiła blisko 80 m². Wszystkie posesje okolo-
ne były białym drewnianym płotem.

Przy głównej alei, prowadzącej do bramy więzienia, wybudowano kolej-
nych pięć dużych domów wielorodzinnych oraz okazałą willę przeznaczoną dla
dyrektora. Wchodząc od strony miasta na aleję wysadzoną młodymi lipami nie
sposób było jej nie zauważyć, stała jako pierwsza po prawej stronie i różniła się
od pozostałych umieszczonym nad wejściem motywem ornamentowym. W po-
zostałych domach wejście znajdowało się z boku lub z tyłu budynku. Na parte-
rze willi znajdowała się kuchnia, trzy duże pokoje i okazały salon do przyjmo-
wania gości. Na piętrze zaś pokoje i sypialnie domowników oraz pomieszczenia
dla służby. Naprzeciw „dyrektorówki”, z wejściem od strony więzienia, mieszkał
wraz z rodziną pastor ewangelicki, z drugiej zaś strony ksiądz katolicki. Począt-
kowo w domach przy alei mieszkali przede wszystkim wyżsi urzędnicy więzien-
ni, inspektorzy, asystenci, kierownicy dozorców, kierownik urządzeń mecha-
nicznych i elektrycznych, kierownik działu pracy. Zajmowali mieszkania o dużej
powierzchni, nazywano je „domami oficerskimi”. Po I wojnie światowej wpro-
wadzili się do nich także adwokaci oraz urzędnicy kas oszczędności i urzędu bu-
dowlanego. Wszystkie domy usytuowano znacznie powyżej poziomu szerokiej
alei. Od małego ogrodu przed domami dzielił ją dwumetrowy trawnik, przecho-
dzący w spory także trawiasty nasyp, na którym stał biały drewniany płot. Do
drzwi wejściowych domów dochodziło się chodnikami i stopniami betonowych
schodów prostopadłych do dróg osiedlowych, wyłożonych dużą, gładką kostką
kamienno-betonową. Obecnie są pokryte asfaltem, ale po wiosennych spęka-
niach gdzieś tam jest ona jeszcze widoczna.

Zdjęcia archiwalne pokazują osiedle pełne zieleni, trawników, zadbanych
ogrodów i czystych ulic. Odnosi się wrażenie ogólnego porządku. Oprócz lip
zasadzono również między domami kilka kasztanów, które w tradycji germań-
sko-galijskiej są symbolem sprawiedliwości⁴². Osiedle dla urzędników więzien-
nych wzbudzało uznanie w całym mieście⁴³.

Jego południową część wraz z ogrodami przydomowymi oddzielał od mia-
sta niski betonowy mur zakończony drewnianym płotem pomalowanym tak-
że na biało. W miejscu, gdzie aleja główna łączyła się z Brombergerstraße, mur
przerywały dwa potężne filary z przymocowanymi do nich drewnianymi wrota-
mi. Obok z obu stron znajdowały się furtki dla pieszych. Całe to ogrodzenie, któ-
re przetrwało w niewielkiej części do dziś, miało długość ponad 200 m.

⁴² J. Czołgoszewski, op. cit., s.119.

⁴³ J. Borzyszkowski, M. Stażewski, op. cit., s. 275.

Na drugim końcu alei widać było szeroką bramę więzienną z dwoma bocznymi wejściami. Całość była zdobiona od góry szeregami białych filarków, nad którymi w nieodległej głębi wznosił się ogromny gmach zarządu więzienia. Brama, otwierana dla pojazdów, z bocznymi drzwiami dla ludzi, wypełniała całą szerokość alei. Po obu stronach mniejsze budynki uzupełniały jej architekturę. Każdy z nich, zwieńczony dachem kopertowym z czerwoną dachówką, miał – od strony alei – trzy okna zabezpieczone solidną nitowaną kratą, lekko wybrzuszoną na zewnątrz. Wewnątrz znajdowały się pomieszczenia dla strażników strzegących dostępu do więzienia. Te dwa budynki łączyła nie tylko brama od strony miasta, lecz również druga od wnętrza więzienia. Jest to standardowe rozwiązanie architektoniczne większości dobrze zabezpieczonych więzień. Przestrzeń między bramami służy przede wszystkim kontrolowaniu pojazdów, rzeczy czy też ludzi przed wpuszczeniem na teren więzienia lub przed jego opuszczeniem i nazywana jest „śluzą”.

Brama wjazdowa wraz z bocznymi budynkami, tworząc zwarty kompleks, stanowi jakby wielką kłamrę spinającą dochodzące do nich od strony wschodniej i zachodniej ceglane mury więzienia. Zostały one podparte – co kilkanaście metrów – skośnymi ceglanymi filarami, otynkowane i zwieńczone dwoma rzędami ułożonymi w „szpic” dachówek, w celu utrudnienia przedostania się przez ogrodzenie więzienia.

Po przekroczeniu drugiej bramy, tej wewnętrznej, ukazywał się gmach zarządu z wieżą wysokości blisko 33 m, o której Gerda Zottmaier wspominała, że była „wizytówką więzienia”⁴⁴. Wieża, a właściwie wieżyczka, była w tych czasach jednym z najwyższych punktów miasta. Można się na nią dostać kręconymi stalowymi schodami, w górnej części drewnianymi. Jej drewniana, wieloboczna konstrukcja, obita blachą cynkową i przykryta hełmem, ma na obwodzie 4 okna doprowadzające do wnętrza światło. Zwieńczeniem jej jest umieszczona na hełmie iglica z przytwierdzonym do niej wizerunkiem klęczącej postaci, wykonanym z blachy, prawdopodobnie miedzianej. Symbolizuje przeznaczenie obiektu jako domu pokuty za popełnione grzechy albo wiary, miejsca modlitwy, bo przecież w tym gmachu znajdowała się kaplica. A może jedno i drugie, trudno dzisiaj rozstrzygać o intencjach twórcy projektu.

Aby dostać się do wieży, należało najpierw wejść do gmachu. Na jego parterze – w początkowym okresie – znajdowały się biura inspektorów więziennych oraz pomieszczenia związane z przyjęciem osoby do odbycia kary: biuro przyjęć, przebieralnia, łaźnia, magazyny czystej i brudnej odzieży oraz lokum z dezynfektorem parowym. Piętro zajmowały biura zarządu więzienia z gabinetem

⁴⁴ G. Zottmaier, op. cit., s. 80.

dyrektora i salą konferencyjną. Tu urzędowali buchalterzy, kasjer oraz kapelani: pastor ewangelicki i ksiądz katolicki. Na tym poziomie jedno z dwóch pomieszczeń, usytuowanych najbliżej południowego skrzydła pawilonu, przeznaczono do przesłuchań więźniów, drugie zaś nazywano „pokojem rozmów dla więźniów”, co dziś zwane jest salą widzeń. Drugie i trzecie piętro gmachu zajmowała kaplica o imponującej powierzchni 490 m², wysoka na 15 m z półkolistym drewnianym sklepieniem podchodzącym niemal pod dwuspadowy dach. Sklepienie oparto na 10 betonowych kolumnach stojących w dwóch liniach, między którymi umieszczono dwa rzędy, po 20 ław kościelnych. Naturalne dzienne oświetlenie zapewniało 12 podłużnych, wysokich i zakończonych półkoliście okien, po 6 od strony wschodniej oraz zachodniej. Obiekt ten do dziś wyróżnia bardzo dobra akustyka⁴⁵.

Z kaplicy drewnianymi schodami można było dojść do wieży. Jej wizualne walory architektoniczne nie ustępowały praktycznemu przeznaczeniu. Do-raznie mogła służyć obserwacji terenu. W tym przecież czasie najbliższa okolica, pomijając kierunek południowy, była jeszcze niezabudowana. Więzienie z trzech stron otaczały pola z przecinającą je, dobrze widoczną, szosą malborską i drogą do wsi Koślinka. Na przyległych polach w niedalekiej przyszłości mieli pracować więźniowie.

Jak wcześniej wspomniano, gmach zarządu łączył się bezpośrednio z południowym skrzydłem pawilonu mieszkalnego. Warto w tym miejscu wyjaśnić, że pod pojęciem pawilonu mieszkalnego należy rozumieć tę część więzienia, która jest *stricte* przeznaczona do stałego kwaterowania więźniów. Wszystkie trzy kondygnacje gmachu zarządu miały połączenie z parterem i dwoma kolejnymi kondygnacjami pawilonu. To ułatwiało komunikację pomiędzy biurami zarządu, magazynami, kaplicą a południowym skrzydłem, które dalej, po przejściu ponad 25 m, łączyło się pod kątem prostym ze skrzydłem wschodnim i zachodnim pawilonu więzienia⁴⁶.

W miejscu zbiegania się trzech budynków, na wysokości trzeciej kondygnacji, wisiał dzwon wybijający pory pobudek, apeli, posiłków i ciszy nocnej. Odzywał się także w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa więzienia i ważnych dla kraju wydarzeń. W tym centrum pawilonu dozorca więzienny, nie ruszając się z miejsca, mógł obserwować korytarze trzech skrzydeł wraz z ciągami komunikacyjnymi w kształcie galeryjek na ich czterech piętrach. Gdziekolwiek by spojrzął, wszędzie widział równe rzędy drzwi do cel, a wzdłuż każdego rzędu

⁴⁵ TU Berlin Architekturmuseum, Inv. Nr. 34014–34017.

⁴⁶ Na planach z 1917 r. poszczególne skrzydła pawilonu oznaczono dużymi literami. I tak: skrzydło południowe oznaczono literą „A” (A Flügel), zachodnie literą „B”, a wschodnie „C”. Połączony korytarz skrzydeł B i C miał ponad 125 m długości. TU Berlin Architekturmuseum, Inv. Nr. 34000.

– od pierwszego piętra w górę – szeroka na metr galeryjka z balustradą, nad nią druga i trzecia. W ten sposób widać wszystkie drzwi i wszystkie galeryjki na kolejnych piętrach. Łatwo można też było liczyć: jeden rząd to 20 cel, nad nim galeryjka i kolejne 20, i znowu. Po lewej 80 cel na czterech poziomach i 80 po prawej. Jeden korytarz to 160 cel, drugi 140. Dwa korytarze to już 300 cel, a dochodzi jeszcze trzeci korytarz, południowy, krótszy.

W pawilonie mieściło się 387 cel mieszkalnych o łącznej powierzchni 2714,97 m². Taka ilość była wystarczająca do zakładanego przeznaczenia więzienia dla 400 młodocianych przestępców. Dominowały cele do pojedynczego zakwaterowania. Najwięcej, bo aż 284, było cel, o powierzchni 7,35 m², kolejnych 64 o powierzchni 4 m² i 25 o powierzchni 9,28 m². Najmniejsze cele miały powierzchnię 3,84 m², były takie dwie, natomiast największe – 16,32 m², których było 6. Można założyć, że te o powierzchni 9,28 i 16,32 m² traktowano jako cele wieloosobowe. Były jeszcze cele kwarantanny, ciemnice i sale dla chorych. W więziennictwie jest zasada, że tych pomieszczeń nie wlicza się do ogólnego stanu cel mieszkalnych, bowiem więźniowie winni przebywać w nich jedynie doraźnie, z jakiejś ważnej przyczyny, np. leczenia, odosobnienia sanitarnego czy odbycia kary dyscyplinarnej.

Przy każdej celi nad jej drzwiami – od strony galeryjki – widoczna była pionowo ustawiona blaszka, zamocowana do wystającego ze ściany pręta. Ów pręt, poprzez ścianę korytarza, sięgał do celi, gdy więzień pociągnął za niego, a działo się tak, gdy chciał przywołać dozorcę, blaszka z hałasem opadała do pozycji poziomej. Będąc w swym nienaturalnym położeniu, stawała się szczególnie widoczną.

Z zachowanych planów więzienia wynika, że na każdej kondygnacji pawilonu mieszkalnego znajdowały się dwie dyżurki dozorców więziennych.

Sprawnej komunikacji w pawilonie miały służyć stalowej konstrukcji klatki schodowe z drewnianymi stopniami schodów, łączące wszystkie kondygnacje w każdym skrzydle.

Centrum pawilonu było bardzo dobrze oświetlone światłem dziennym, gdyż od strony północnej, w miejscu, gdzie miało powstać czwarte skrzydło więzienia, znajdowała się szklana ściana wykonana z luksfery. Ponadto ta strefa pawilonu, jak i jego długie korytarze, nawet te najniżej położone, były i są nadal doskonale doświetlone światłem naturalnym, które docierając przez szklany dach nad korytarzami, poprzez pustą przestrzeń między galeryjkami, trafia aż do parteru.

Przechodząc korytarzami pawilonu ma się nad sobą dwuspadową połąć dachową wypełnioną szkłem. Stąd też wzięło się popularne wśród więźniów powiedzenie: „trafił pod szklany dach”, to znaczy – do więzienia.

Wszystkie cele mieszkalne miały wysokość 3 m, wyposażone były w łóżko z materacem, niewielki stół, taboret, miskę, wiadro na wodę i kubel nocny (kubel sanitarny), zapewniały mieszkańcom odpowiednie warunki bytowe. Stałym elementem wszystkich pomieszczeń w pawilonie, w tym cel, był grzejnik centralnego ogrzewania oraz oświetlenie żarówką elektryczną, włączane o zmroku. Podłogi ułożono z desek, a dwuskrzydłowo otwierane okno zapewniało dostateczną ilość światła. Wyposażenie więzienia w instalację centralnego ogrzewania, kanalizacyjną, wodociągową i elektryczną czyniło go nowoczesnym obiektem penitencjarnym. Cele nie były jednak skanalizowane, stąd obowiązkowo kubły nocne⁴⁷ opróżniano i odkażano codziennie w specjalnych pomieszczeniach pawilonu podłączonych do kanalizacji miejskiej.

W skrzydle południowym „C” znajdowały się znacznie mniejsze cele sypanialne (Schlafzellen) o powierzchni 3,84 m² z prawdopodobnym przeznaczeniem do wykonywania zasądzonej krótkotrwałej kary aresztu. W tej części budynku, na jego najniższej kondygnacji, mieściło się 8 pomieszczeń kwarantanny, w których na okres 2 tygodni kwaterowano nowo przybyłych. Tutaj także ulokowano 5 specjalnych cel do odbywania kary dyscyplinarnej – umieszczenia w ciemnicy. Nazywano je celami karnymi (Strafzellen). Każda z nich składała się z części z łóżkiem bez okna i oświetlenia oraz drugiej, trwale oddzielonej, części wejściowej z drzwiami i oknem⁴⁸.

Również na parterze, lecz w jego centralnej części, duża łaźnia pozwalała, zgodnie z ustaleniami regulaminowymi, na cotygodniową kąpiel więźniów. Zainstalowano w niej 9 stanowisk z natryskami oraz dwie wanny. W sąsiedztwie łaźni mieściła się kotłownia wyposażona w blok sześciu pieców, zapewniająca ciepłą wodę dla łaźni i instalacji centralnego ogrzewania. Na wyższych kondygnacjach, ponad pomieszczeniami łaźni i kotłowni, umieszczono warsztaty produkcyjne i szkolne oraz klasę lekcyjną⁴⁹. Należy w tym miejscu podkreślić, że w więzieniu przewidziano zatrudnienie na pełen etat nauczyciela. Ten, jak na owe czasy, pragmatyczny i służący reedukacji wymóg nauczania więźniów wynikał z faktu, że sztumski obiekt przeznaczony był dla młodzieży, a w Prusach więźniów do 18 roku życia objęto nauczaniem⁵⁰.

Kolejnym ważnym obiektem był wybudowany na przedłużeniu skrzydła C pawilonu, parterowy budynek izby chorych (Lazarett). Oprócz badania więźniów i ich leczenia, w ramach profilaktyki, lekarz mógł zlecić wykonywa-

⁴⁷ Kubły nocne (sanitarne) zlikwidowano dopiero podczas remontu pawilonu mieszkalnego w połowie lat 80. ubiegłego wieku, kiedy to wszystkie cele skanalizowano.

⁴⁸ TU Berlin Architekturmuseum, Inv. Nr. 34014.

⁴⁹ Ibidem, Inv. Nr. 34015. Były to pomieszczenia niemałe, każde z nich miało powierzchnię około 66 m².

⁵⁰ K. Pawlak, *Za kratami więzień...*, s. 50.

nie określonych ćwiczeń fizycznych dla ogółu więźniów. Te ćwiczenia służyły nie tylko poprawie ich sprawności fizycznej i zdrowia, ale miały także za zadanie dyscyplinować więźniów i wypełniać im czas. Miejsce do ich wykonywania zapewniały dwa dziedzińce spacerowe. Należy podkreślić, iż na ziemiach byłego zaboru pruskiego więźniom niezatrudnianym na świeżym powietrzu zapewniono codzienny półgodzinny spacer na dziedzińcu⁵¹. Więźniów chorych lub podejrzanych o chorobę umieszczano w izbie chorych. Korzystali oni z oddzielnego od pozostałych więźniów „ogrodu” spacerowego.

Warto w tym miejscu odnotować, iż część budynków więzienia, w tym zapewne i izba chorych, w okresie I wojny światowej służyła jako szpital polowy, do którego trafiali ranni żołnierze⁵².

Charakterystyczna dla opisywanego więzienia duża liczba cel jednoosobowych pozwalała na realizację głównego postulatu – celkowego systemu odbywania kary, jakim było samotne osadzenie więźnia w celi. Więzień mógł jednak w ciągu dnia ją opuszczać, by wspólnie z innymi uczestniczyć w nauczaniu religii, odprowadzaniu nabożeństw, nauczaniu zawodu, pracy i codziennym spacerze. Należy zauważyć, że były to ostatnie już lata realizacji tego jakże izolacyjnego systemu wykonania kary, bowiem w czerwcu 1923 r. wydano w Niemczech przepisy wprowadzające system progresywny na obszarze całego kraju.

Kompleks więzienia dopełniały parterowe (kuchnia, pralnia) oraz piętrowe budynki warsztatowe i gospodarcze, położone po obu stronach gmachu zarządu.

Więzienie od strony północnej, a częściowo wschodniej i zachodniej, otaczały pola, na których pozbawieni wolności uprawiali zboże, ziemniaki i gdzie znajdował się duży ogród warzywny. Pracowali przy hodowli świń (dokarmiane odpadkami kuchennymi, obierkami, zlewkami) i krów. Dbali o konie, pomocne w pracy na roli. Zapewne strukturę upraw i hodowli dostosowano do potrzeb aprowizacyjnych więzienia, co znacznie obniżało wydatki.

W podobnej wielkości więzieniach pruskich było zatrudnionych około 50 osób personelu. Tyle też rodzin urzędników więziennych mogło zamieszkać w domach wybudowanego osiedla.

Pierwszym dyrektorem Jugendgefängnis Stuhm został Rautenberger, inspektor więzienia w Goleniowie⁵³. Miał do pomocy kilku inspektorów, z reguły byłych wysłużonych oficerów lub podoficerów pruskich. Taka kadra mogła z pewnością krzewić ducha dyscypliny i podporządkowania, lecz do jej pedagogicznych kwalifikacji można było mieć zastrzeżenia. Każdy z nich miał ści-

⁵¹ K. Pawlak, *Więziennictwo polskie...*, s. 76.

⁵² J. Borzyszkowski, M. Stażewski, op. cit., s. 122.

⁵³ Ibidem, s. 323.

śle ustalony zakres obowiązków⁵⁴. Odpowiadali m.in. za sprawy gospodarcze, ochronę obiektu, finanse i prowadzenie administracji. Pozostałą część załogi więzienia stanowili asystenci, personel kancelaryjny, biuraliści oraz dozorczy więzienni pracujący w oddziałach mieszkalnych, w pomieszczeniach bramy, nadzorujący pracę więźniów lub ich konwojujący. Każdy z dozorców po wejściu na teren bramy więzienia otrzymywał klucze na rozpinanej metalowej obręczy. Nimi mógł otworzyć określone kraty i drzwi prowadzące do pawilonu mieszkalnego oraz drzwi cel mieszkalnych, ale tylko w oddziale, w którym pracował.

Okres budowy więzienia zbiegł się w czasie z innymi ważnymi dla Sztumu inwestycjami. W 1912 r. miasto otrzymało energię elektryczną oraz sieć wodociągową z imponującą wieżą ciśnień. W rok później więziennictwo pruskie wsparło finansowo miasto przy skanalizowaniu ul. Bydgoskiej (Brombergerstraße), bezpośrednio przyległej do osiedla rodzin urzędników więziennych⁵⁵. Te przedsięwzięcia, tak bardzo służące rozwojowi miasta, świadczą o tym, jak dobrze była przygotowana cała infrastruktura służąca późniejszemu więzieniu.

Podsumowanie

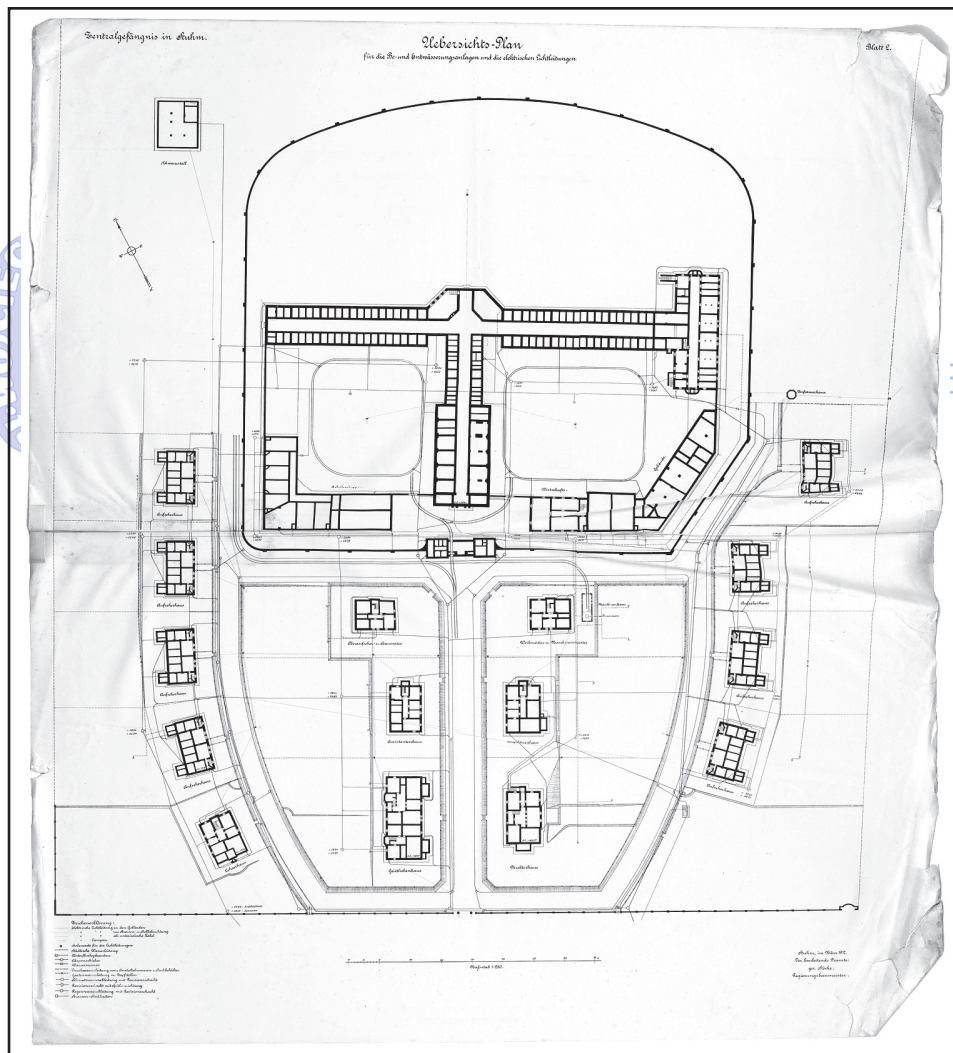
W 1915 r. ukończono w Sztumie budowę kompleksu więziennego, składającego się z otoczonego murem więzienia z gmachem administracyjnym i pawilonem mieszkalnym oraz osiedla dla rodzin urzędników więziennych. Wyposażenie więzienia w instalację centralnego ogrzewania, kanalizacyjną, wodociągową i elektryczną oraz łaźnię, izbę chorych, klasę lekcyjną i warsztaty czyniło go nowoczesnym obiektem penitencjarnym. Tym samym stworzono przyszłym młodocianym więźniom właściwe warunki bytowe. Zadbano także o zapewnienie dobrych warunków mieszkaniowych i pracy dla personelu. Autor zdaje sobie sprawę, że uboga baza źródłowa nie pozwoliła w pełni odtworzyć obrazu przygotowań do budowy, jak i jej realizacji. Temat ten winien być nadal eksplorowany, gdyż ewentualne ustalenia mogą się okazać interesujące.

Przedstawiona w niniejszym artykule historia powstania więzienia w Sztumie jest tylko małym wycinkiem w jego ponadstuletnich dziejach. Prezentuje również w ogromnym skrócie niewielką część historii pruskiego więziennictwa pierwszych kilkunastu lat XX w. Warto w tym miejscu przypomnieć, że do stycznia 1945 r. więzienie było instytucją państwa niemieckiego. Potem zostało włączone w struktury organizacyjne państwa polskiego.

⁵⁴ K. Pawlak, *Za kratami więzień...*, s. 49.

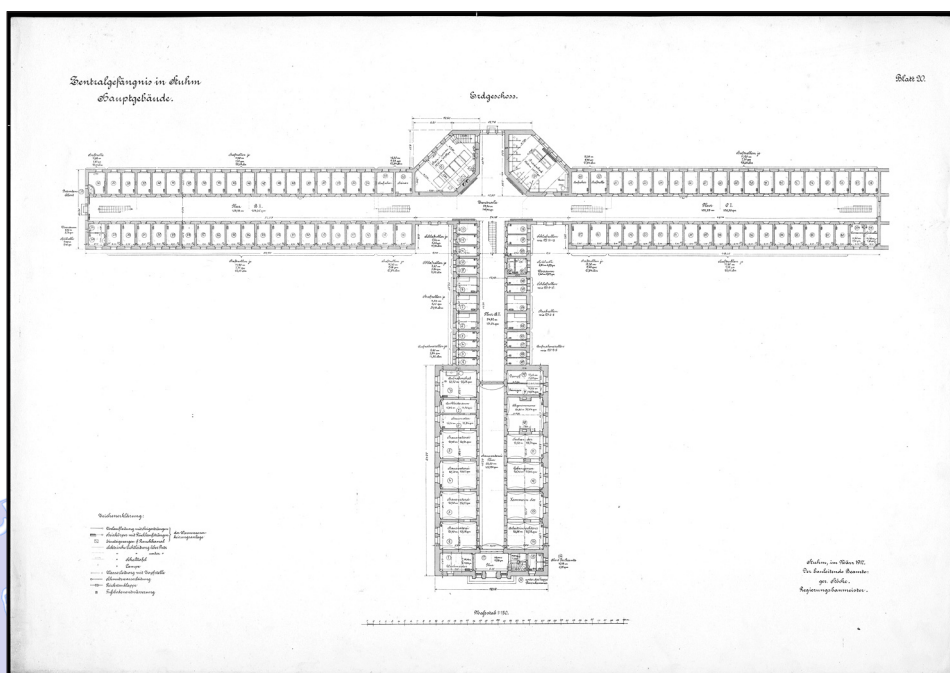
⁵⁵ J. Borzyszkowski, M. Stażewski, op. cit., s. 322.

Należy też dodać, że wybudowanie dużego więzienia w Sztumie, podobnie jak wcześniejsze utworzenie w nim jednostki wojskowej, podniosło rangę miasta i przyczyniło się do jego rozwoju. Był to sukces landrata von Auwersa, który zdawał sobie sprawę, że armia i mundur rekruta, podoficera, oficera, policmajstra, dozorczy więziennego jest odzwierciedleniem społecznego prestiżu. Od tej pory Sztum będzie często kojarzony właśnie z więzieniem. Choć najlepsze nawet więzienie nie jest walorem estetycznym miasta, to nie musi być dla niego kwestią wstydliwą.



Centralne Więzienie w Sztumie, 1917 r., przekrój poziomy budynków osiedla dla urzędników więziennych oraz gmachu zarządu więzienia z pawilonem mieszkalnym, 1:250

Źródło: Technischen Universität Berlin Architekturmuseum, Druck Lithographie farbig auf Papier 132,3 × 118,6, Inv. -Nr 34001.



Bibliografia

Źródła

Technischen Universität Berlin Architekturmuseum
TU Berlin Architekturmuseum, Inv. nr 34000–34012, 34014–34017.

Gazeta Toruńska, 1906, nr 103, s. 3.
Gazeta Toruńska, 1907, nr 134, s. 2.
Gazeta Toruńska, 1911, nr 124, s. 2.
Gazeta Toruńska, 1911, nr 147, s. 2.
Gazeta Toruńska, 1912, nr 183, s. 2–3.
Gazeta Toruńska, 1914, nr 32, s. 2.
Gazeta Toruńska, 1915, nr 44, s. 3.

Pielgrzym, 1910 r., nr 24, s. 3.

Ordynacja więzienna z dnia 21.12.1898 r., przekład i opracowanie L. Langer, Warszawa – Poznań 1922.

Opracowania

Borzyszkowski J., Stażewski M., *Sztum 1806–1945*, red. J. Ryszkowski, Sztum 2014.
Czołgoszewski J., *Dzieje olsztyńskich więzień*, w: *Przegląd Więziennictwa Polskiego*, 1999, nr 22–23.
Czernański K., *Więzienie w Sztumie w epoce totalitaryzmów 1933–1956*, Pelplin 2014.
Czernański K., *Początki Centralnego Zakładu Karnego w Sztumie*, w: *Prowincja*, Kwartalnik Społeczno-Kulturalny Dolnego Powiśla i Żuław, 2014, nr 3, s. 147–153.
Gogan W., *Sztum. Dzieje miasta do 1945 roku/Stuhm. Geschichte der Stadt bis 1945*, Pelplin 2003.
Górny J., *Elementy indywidualizacji i humanizacji karania w rozwoju penitencjarystyki*, Warszawa 1996.
Kurek A., *Niemieckie więzienia sądowe na Śląsku w czasach Trzeciej Rzeszy*, Kraków 2007.
Kurek A., *Czesi w więzieniach okupowanej Europy*, Wrocław–Opole 2006.
Kurek A., *Areszty i zakłady karne Opolszczyzny*, Opole 2013.
Pawlak K., *Za kratami więzień i drutami obozów (zarys dziejów więziennictwa w Polsce)*, Kalisz 1999.
Pawlak K., *Więziennictwo polskie w latach 1918–1939*, Kalisz 1995.
Rozenkranz E., *Gdańska archeologia prawna*, Gdańsk 1993.
Sołga H., *Niemcy o Niemcach*, Kraków 1992.
Szczepański W., *Lepiej nie krakać*, w: *Forum Penitencjarne* 2001, nr 12.
Welniak A., *Materiały z dziejów ziemi sztumskiej w zbiorach archiwalnych*, w: *Z dziejów Sztumu i okolic*, cz. III, Sztum 2003.
Zottmaier G., *Das Zentralgefängnis in Stuhm*, w: G. Lickfett, *Der Kreis Stuhm*, Osnabruck 1975.

Krzysztof Czernański, *Die Entstehung und Organisation des preußischen Gefängnisses in Stuhm*

Im Jahr 1911 hat der Bau des Zentral- und Jugendgefängnisses in Stuhm für Süd- und Ostpreußen angefangen. Dank der Bemühungen der lokalen Amtsgewalt hat die Gefängnisleitung in Berlin die Entscheidung über den Bau getroffen. Der Bau des Gefängnis Komplexes wurde im Jahr 1915 abgeschlossen. Es bestand aus einem Gebäude für die Geschäftsführung, einem Wohnkomplex, einem Verwaltungsgebäude und einem Wohngebiet für Gefängnisbeamten. Das Gefängnis hatte schon damals unter anderem Wasser- und Abwasserinstallation, Zentralheizung und Beleuchtung. Man konnte feststellen, es wurde aus technischer Sicht sehr modern gebaut. Die ausreichende Zahl von Gefängniszellen, die Ausstattung der Zellen mit Quarantäne-

Möglichkeiten, die sanitären Anlagen, die Krankenstation, der Klassenraum und die Werksstätte gaben den Gefangenen sehr gute Lebensbedingungen und die Möglichkeit zu ihrer Entwicklung. Das Gefängnis wurde für 400 jugendliche Verbrecher vorgesehen. Neben dem Gefängnis wurde ein Wohngebiet für Gefängnisbeamte und ihre Familien gebaut und musste ihnen sehr gute Wohnbedingungen sichern. Das Personal bestand aus 50 Arbeitern, die unter der Kontrolle des Geschäftsführers waren. Das Gefängnis in Sztum wurde dem Staatsanwalt des Berufungsgerichtes und indirekt der Gefängnisleitung in Berlin unterstanden. Das System der Strafabbüßung wurde schon damals an die progressive Resozialisierung angepasst. Man kann klar feststellen, dass das preußische Gefängnis in Sztum ein sehr modernes Gebäude war, das dank der Mauer sehr gut geschützt war. Es hat den Gefangenen sehr gute Lebensbedingungen gesichert.

Übersetzt von Krzysztof Czernański

Krzysztof Czernański, *The creation and organization of Prussian prison in Sztum*

In 1911 started a construction of Central and Youth Prison in Sztum (Zentral und Jugendgefängnis) for East and West Prussia. This was the result of efforts of local authorities of the city and a favorable decision of the Prisons Management in Berlin. The construction of prison complex, which consisted of a settlement for prison officials and walled prison buildings with building of prison board, was completed in 1915. The prison was considered to be modern, because of its amiliesion of watter supply, sewerage, central heating and lighting. The right numer of prison cells, created residential pavilion for quarantine purposes, bath, infirmary, class and workshop rooms, provide persons deprived of liberty, not just good social conditions, but also creates opportunities for the educational function of prison. The prison was provided for 400 juvenile criminals. Next to the prison was located a settlement for prison officials amilies, which provided a very good social conditions. Staff consisted of 50 people, headed by a Director. The prison in Sztum was subjected to the prosecutor of the Court of Appeal, and indirectly to the Prison Management in Berlin. It should be noted that the Prussian prison in Sztum was a modern prison facility, well-protected, providing good living conditions to prisoners and adapted to implement cel system already declining and introduced progressive system of serving a penalty in prison.

Translated by Krzysztof Czernański